

Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie ogólnych wytycznych polityki gospodarczej oraz zarządzania gospodarczego warunki dla większej spójności w podejmowaniu decyzji dotyczących gospodarki w Europie

(2006/C 324/21)

Dnia 19 stycznia 2006 r. Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny postanowił, zgodnie z artykułem 29 ust. 2 regulaminu wewnętrznego, sporządzić opinię sprawie: *ogólnych wytycznych polityki gospodarczej oraz zarządzania gospodarczego — warunki dla większej spójności w podejmowaniu decyzji dotyczących gospodarki w Europie*.

Sekcja ds. Unii Gospodarczej i Walutowej oraz Spójności Gospodarczej i Społecznej, której powierzono przygotowanie prac Komitetu w tej sprawie, przyjęła swoją opinię 7 września 2006 r. Sprawozdawcą był **Lars NYBERG**.

Na 430. sesji plenarnej w dniu 26 października 2006 r. Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny stosunkiem głosów 86 do 9 — 10 osób wstrzymało się od głosu — przyjął następującą opinię:

Streszczenie i zalecenia

Opracowując tegoroczną opinię poświęconą polityce gospodarczej, zamiast oceniać ogólne wytyczne na bieżący okres trzech lat, EKES postanowił skupić się na formalnych podstawach tych wytycznych. Wspólnotowa polityka pieniężna i finansowa opiera się na postanowieniach traktatu z Maastricht — w odniesieniu do wspólnej waluty, na pakcie stabilności i wzrostu oraz na niektórych ustaleniach tego traktatu — w odniesieniu do ogólnych wytycznych polityki gospodarczej. Należy w związku z tym podejmować takie decyzje, które w miarę możliwości przybliżą zasadnicze cele stabilności cen, wzrostu i zatrudnienia.

Europejski Bank Centralny (EBC) oraz Rada „Sprawy Gospodarcze i Finansowe” (ECOFIN) powinny kierować się tymi samymi założeniami, aby oba pola działania polityki gospodarczej były w równowadze. Szczególnie istotne jest, by członkowie Eurogrupy w Radzie ECOFIN i EBC mieli na uwadze te same cele.

Opinię tę podzielono według różnych zagadnień: polityki pieniężnej, paktu stabilności i wzrostu, ogólnych wytycznych polityki gospodarczej, polityki płacowej oraz zależności pomiędzy inflacją a wzrostem. Z kolei w zaleceniach Komitetu przedstawiono działania, jakich oczekuje się od poszczególnych podmiotów — Rady ECOFIN, EBC, Komisji i partnerów społecznych.

EBC

- Cel stabilności cen należy określić na nowo jako cel symetryczny, np. 2 % +/- jeden punkt procentowy. Cel zdefiniowany za pomocą średniej po pierwsze ułatwia dokładne określenie odchylenia od wartości docelowej, a po drugie jest istotny dla EBC, które ma reagować na zmiany w stabilności cen, wynikające ze spadku bądź wzrostu popytu.
- Dla polityki bardziej ukierunkowanej na zależność pomiędzy instrumentami polityki pieniężnej a instrumentami polityki finansowej najważniejszym wskaźnikiem jest inflacja

bazowa. Nie uwzględnia się wówczas tych zmian cen, które są niezależne od EBC i mogą być przypadkowe. Ten wskaźnik inflacji lepiej nadaje się do mierzenia zmian cen. Ponadto EBC, śledząc kształtowanie się cen, powinno brać też pod uwagę, na ile podlega ono zmianom podatkowym.

- Warunek stabilności cen wobec państw ubiegających się o wstąpienie do strefy euro należy poddać analizie. Przez to konieczna staje się formalna zmiana traktatu. A skoro o takiej zmianie ani raz nie wspomniano w traktacie konstytucyjnym, trzeba przyjąć jego elastyczną interpretację, według której o ewentualnym przystąpieniu decyduje nie aktualny stan, lecz cel, do którego ma doprowadzić spełnienie warunku stabilności cen. Rozsądne byłoby wyznaczenie państwom ubiegającym się o wstąpienie do strefy euro tego samego celu w odniesieniu do stabilności cen, co obecnym członkom strefy euro.
- Stabilność i zaufanie do polityki monetarnej nie opierają się wyłącznie na stopie inflacji poniżej 2 %. Nieznacznie wyższa wartość referencyjna stabilności cen nie powinna być dla tej stabilności zagrożeniem. Od samej chęci ważniejsza jest raczej wiedza oraz umiejętność utrzymania inflacji pod kontrolą i osiągnięcie przez to zamierzonego celu.
- EBC powinno upubliczniać protokoły swych posiedzeń.

Rada ECOFIN

- Dopóki potencjał nie został jeszcze wykorzystany na tyle, by wzrosła inflacja, nie ma niebezpieczeństwa polityki procyklicznej. Bezrobocie jest wciąż za wysokie i istnieje sporo miejsca dla zwiększenia odsetka ludności pracującej. W latach korzystnego rozwoju gospodarki polityka ekonomiczna powinna być szczególnie nastawiona na opracowywanie rozwiązań dla przyszłych problemów gospodarczych mogących wynikać z rozwoju demograficznego. Ogólne cele UE odnośnie budżetu i stanu zadłużenia w czasie, gdy gospodarka dobrze się rozwija, to za mało. Państwa członkowskie, którym już udało się je osiągnąć, nie mogą spocząć na laurach.

- EKES jest zdania, że kryteria zrównoważonego budżetu i zadłużenia publicznego należy utrzymać, ale dalsza dyskusja powinna się toczyć wokół faktycznych celów polityki gospodarczej.
- W opracowywanych na okres trzech lat ogólnych wytycznych polityki gospodarczej, poza wymienionymi w strategii lizbońskiej stawkami procentowymi dla zatrudnienia, jako główne wartości docelowe trzeba określić minimum dla wzrostu gospodarczego oraz procent zmniejszenia bezrobocia. Poszczególne państwa mają zdefiniować swoje własne cele, jednak nie powinny być one niższe od celów wspólnotowych.
- Ministrowie finansów muszą wykazać się konsekwencją, a ich działania w kraju nie mogą odbiegać od tego, co zadeklarowali w Brukseli.

Polityka rynku pracy/proces koloński

- Pomiędzy spotkaniami w ramach procesu kolońskiego trzeba wspólnie przeprowadzać badania nad zależnościami w gospodarce, oddziaływaniami różnych środków politycznych oraz innymi zagadnieniami tego typu.
- W procesie kolońskim kryje się chyba wystarczający potencjał polityczny, by zagwarantować wypełnienie przez wszystkie strony ich zobowiązań odnośnie statystyk ekonomicznych.
- Przed każdym spotkaniem Parlament Europejski powinien przedłożyć rezolucję w sprawie sytuacji gospodarczej oraz oczekiwanej polityki.
- W spotkaniach powinny uczestniczyć zarówno Rada ECOFIN, jak i Eurogrupa, aby obecni byli nie tylko ogólnie ministrowie finansów, ale także ministrowie bezpośrednio odpowiadający za politykę finansową, która ma współgrać z polityką pieniężną EBC.

Komisja

- Należy przeprowadzić kolejną analizę inflacji bazowej. Bardziej szczegółowe badania nad działaniami podjętymi w krajach o właściwym stosunku niskiej inflacji do rytmu wzrostu mogłyby posłużyć jako podstawa dla przyszłego benchmarkingu.
- Analizy te pozwolą wyjaśnić, na ile np. różne stopy wzrostu wynikają ze zmian wydajności. W jakim stopniu odmienny przyrost wydajności opiera się na różnicach w inwestycjach i innowacjach? Jakże inne jeszcze działania mogą zwiększyć wydajność? Dlatego EKES wzywa Komisję do przeanalizowania relacji pomiędzy zasadniczymi celami wzrostu i zatrudnienia, np. na podstawie rosnącej wydajności i stóp inflacji.

Meritum

Jeśli chodzi o stabilność cen, należy dążyć do lepszej koordynacji polityki pieniężnej i finansowej, natomiast wzrost i zatrudnienie stanowią istotne cele dla wszystkich podmiotów polityki gospodarczej — dla EBC, Komisji, Rady ECOFIN, partnerów społecznych oraz państw członkowskich. Skoro wszystkie

podmioty za punkt wyjścia dla działań uważają te trzy cele, to muszą one uwzględnić wszystkie konsekwencje swoich propozycji. Doprowadzi to do bardziej spójnej polityki, której efekty będą się wzajemnie uzupełniały.

1. Wstęp

1.1 Ogólne wytyczne polityki gospodarczej UE (*Broad Economic Policy Guidelines*) opracowywane są na trzy lata. Tegoroczne wytyczne zawierają jedynie niewielkie korekty przyjętych w 2005 r. wytycznych.

1.2 Dlatego opracowując tegoroczną opinię poświęconą polityce gospodarczej, zamiast oceniać te zmiany, EKES postanowił skupić się na formalnych podstawach wytycznych. W tego typu analizie nie można ograniczać się do samej treści wytycznych dla polityki gospodarczej, ale trzeba uwzględnić także politykę pieniężną i jej powiązanie z polityką finansową.

1.3 Wspólnotowa polityka pieniężna i finansowa opiera się na przyjętych w Maastricht ustaleniach traktatowych — w odniesieniu do wspólnej waluty, pakcie stabilności i wzrostu oraz na niektórych ustaleniach tego traktatu dotyczących ogólnych wytycznych polityki gospodarczej. W związku z wprowadzonymi w 2005 roku zmianami, opracowywanie ogólnych wytycznych odbywa się corocznie w ramach procesu lizbońskiego.

1.4 Chodzi o to, aby śledzić wzajemne oddziaływanie tych ustaleń oraz ich wpływ na konkretne działania zarówno na szczeblu unijnym, jak i na szczeblu poszczególnych państw członkowskich. Aby nadać debacie nowe impulsy i moc poprawić realizowaną politykę, analiza ta siłą rzeczy będzie dość teoretyczna. Poza tym dla kompletności rozważań poruszyć trzeba także kwestię polityki płacowej. Należy przy tym rozważyć, czy owe ustalenia w miarę możliwości przybliżą zasadnicze cele stabilności cen, wzrostu i zatrudnienia.

1.5 Nasze zalecenia nie ograniczają się tylko do aktualnej polityki, lecz odnoszą się także do zmian w ustaleniach, które można przeprowadzić od razu, zwłaszcza jeśli wiązałoby się to ze zmianą postępowania podmiotów podejmujących decyzje. Nasza propozycja tylko w jednym wypadku wskazuje na potrzebę zmiany traktatu.

2. Traktat z Maastricht i wspólna polityka pieniężna

2.1 Zasadniczym celem EBC jest stabilność cenowa. Kolejny cel EBC — wspieranie wzrostu przy zachowaniu stabilności cen — został sformułowany w ustaleniach traktatu z Maastricht. W tym kontekście z reguły przytacza się porównanie z Rezerwą Federalną w Stanach Zjednoczonych (*Federal Reserve, FED*), której polityka w większym stopniu opiera się na całościowym podejściu do kwestii stabilności cenowej, zatrudnienia i wzrostu. Różnica wydaje się bardzo subtelna, jednak przy realizowaniu polityki pieniężnej staje się ona bardziej widoczna — zmieniając stopy procentowe, FED często jako powód podaje zatrudnienie. Tymczasem dla EBC jedynym powodem dla zmiany stóp procentowych wydaje się być stabilność cenowa.

2.2 Z tego względu, poza faktycznymi krokami z zakresu polityki pieniężnej, istotne jest także sformułowanie celów ogólnie przyswiewających polityce gospodarczej.

2.3 Dlatego w całościowo pojmowanej polityce gospodarczej, obejmującej zarówno politykę pieniężną, jak i politykę finansową, dla realizacji polityki finansowej decydująca jest nie tylko polityka stóp procentowych, ale za przynajmniej równie ważny uważa się wybór celów polityki pieniężnej. Minister finansów może, przypośmy, zastanawiać się, czy jego decyzja o jakimś działaniu nie zostanie zneutralizowana równoważącą zmianą stóp procentowych. Aby oba pola działania polityki gospodarczej były w równowadze, Europejski Bank Centralny oraz Rada ECOFIN powinny kierować się tymi samymi założeniami. Szczególnie istotne jest, aby członkowie Eurogrupy w Radzie ECOFIN oraz EBC mieli na uwadze te same cele. Cel polityki pieniężnej powinien być szczególnie długofalowy. EBC wielokrotnie dawało do zrozumienia, że docelowa dwuprocentowa stopa inflacji wynika z ustaleń z Radą ECOFIN. Wprawdzie zdania na temat docelowego poziomu inflacji nie są zapewne bardzo rozbieżne, ale cel i działania muszą być respektowane przez wszystkich.

2.4 Skoro EBC określiło wartość docelową dla stabilności cenowej, wybrano stopę inflacji poniżej 2 %. Już w 2003 r. cel ten zmieniono o tyle, że obecnie należy dążyć do stopy inflacji niższej, ale zbliżonej do 2 %. Dzięki temu stał się on bardziej realistyczny, gdyż wcześniejsza definicja „poniżej 2 %” mogłaby oznaczać, że akceptowalna byłaby nawet deflacja.

2.5 Nowa definicja nie zdołała jednak zaradzić dwóm innym problemom, mianowicie praktycznie niemożliwe jest ustalenie, jak duże w poszczególnych przypadkach jest oddalenie od celu i jakie odchylenia są dopuszczalne. Tymczasem ustalając symetryczną wartość docelową dopuszcza się określony przedział tolerancji powyżej i poniżej wskazanej stopy inflacji. Mając na względzie przewidywany przez EBC poziom inflacji około 2 %, najlepszym rozwiązaniem byłby cel 2 % plus/minus jeden punkt procentowy. Taka wartość docelowa zmniejsza nerwowość pojawiającą się niekiedy przy sporadycznych odchyleniach ok. promila. EKES jest zdania, że wszystko przemawia za tym, by cel wskazany przez EBC przekształcić w cel symetryczny. Cel zdefiniowany za pomocą średniej może być istotny dla EBC, które ma reagować na zmiany w stabilności cen wynikające ze spadku bądź wzrostu popytu. Jeśli przyjrzeć się dotychczasowemu rozwojowi, to w trakcie korzystnej koniunktury w Europie pod koniec XX wieku szybko podnoszono stopy procentowe, natomiast zdecydowanie wolniej je obniżano, gdy w następane lata okazały się „chude”.

2.6 Drugi problem polega na tym, jaką inflację należy mierzyć. W oficjalnej definicji tego celu EBC podaje zharmonizowany indeks cen konsumpcyjnych (*harmonised index of consumer prices, HICP*), czyli wskaźnik ogólnej stopy inflacji. Z tego można by wyłączyć np. ceny energii lub produktów spożywczych, aby otrzymać stopę inflacji dającą się łatwiej kształtować za pomocą polityki pieniężnej i niezależną od czynników, na które nie ma się wpływu. W ten sposób przede wszystkim wyrównuje się okresowe oddziaływanie skoków cen paliw, które szybko mogą obrać zupełnie inny kierunek. Tak zmieniony

wskaźnik cenowy jest konieczny, aby uniknąć oddziaływania przejściowych wahań cen na politykę EBC. Nawet przy przewidywalnie długotrwałym wzroście cen paliw nigdy nie da się tych chwilowych zmian zrównoważyć zmianą stóp procentowych, której efekty są widoczne przeważnie dopiero po roku lub dwóch latach.

2.7 To pojęcie inflacji, określane jako inflacja bazowa, ma służyć mierzeniu tendencji inflacyjnych na rynku wewnętrznym (dla EBC jest to strefa euro). A te zmiany w poziomie cen bardziej wynikają z tendencji, które szczególnie EBC powinno kształtować. Bezpośredni wpływ zmian stóp procentowych na wzrost poziomu cen przy tak zdefiniowanej inflacji najlepiej widać na przykładzie polityki stóp procentowych EBC. Jeśli EBC akceptuje przekroczenie ustalonej wysokości inflacji, to można to prawdopodobnie wytłumaczyć faktem, że uwzględnił on przy tym ów ograniczony wskaźnik inflacji. Dodatkowo odniesienie do inflacji bazowej pozwoliłoby EBC zdobyć większe zrozumienie dla jego polityki. Dla polityki bardziej ukierunkowanej na zależność pomiędzy instrumentami polityki pieniężnej a instrumentami polityki finansowej najważniejszym wskaźnikiem jest inflacja bazowa. W ten sposób polityce gospodarczej o całościowym podejściu łatwiej osiągnąć rezultaty korzystne dla wzrostu i zatrudnienia.

2.8 Porównanie oficjalnej stopy wzrostu według HICP i wzrostu cen mierzonego zgodnie z definicją inflacji bazowej przez większość lat wykazuje jedynie nieznaczne różnice (patrz: załącznik). Tylko w 2005 r. ceny energii zauważalnie wpłynęły na ogólny poziom cen. Jeśli porównać inflację z wartością docelową EBC, to inflacja bazowa jest za niska tylko w 2000 i 2005 r. Gdyby zastosowano definicję inflacji bazowej, to np. w roku 2005 wskazana byłaby mniej restrykcyjna polityka.

2.9 Zmiany w podatkach i składkach są kolejnym czynnikiem wpływającym na stopę inflacji, jednak nie traktuje się ich jako bezpośrednie następstwo popytu na rynku wewnętrznym. Jeśli państwa członkowskie podniosą stawkę podatku VAT, np. żeby zmniejszyć deficyt budżetowy, to wzrasta także stopa inflacji. Gdy stabilność cen mierzy się za pomocą HICP, EBC może widzieć przesłanki dla podniesienia stóp procentowych. A przecież zwiększenie stawki podatku VAT obniża popyt w gospodarce narodowej i dlatego, w ramach całościowego podejścia polityki gospodarczej, powinny mu towarzyszyć obniżki stóp procentowych. W takich przypadkach, jak np. podniesienie od 1 stycznia 2007 r. stawki podatku VAT w Niemczech z 16 na 19 %, EBC powinno więc dokładnie przyjrzeć się przyczynom wzrostu cen oraz zbadać, czy ma on charakter incydentalny i nie wskazuje na rosnące tendencje inflacyjne. Trzeba uwzględnić też inny aspekt — jeśli EBC dopuści, by takie podniesienie podatków oddziaływało na politykę pieniężną kraju, to wpłynie to negatywnie również na wszystkie pozostałe państwa strefy euro.

2.10 Państwa członkowskie nienależące do strefy euro, a chcące przystąpić do wspólnoty walutowej, zgodnie z ustaleniami traktatu nadal będą musiały wykazać się poziomem „stopy inflacji zbliżonej do istniejącej w co najwyższej trzech państwach członkowskich, które mają najlepsze rezultaty w

dziedzinie stabilności cen”. Przy czym „zblizona” oznacza w tym przypadku różnicę najwyżej 1,5 punktu procentowego. A najlepszy rezultat to najniższa stopa inflacji. Dziś cel ten nie jest już bynajmniej tak oczywisty jak na początku lat 90-tych. Jeśli przyjrzeć się panującym ostatnio tendencjom w krajach strefy euro, to można by żądać inflacji niższej niż ta, którą obecnie odnotowuje się w niektórych z nich. Warunek ten jest dodatkowo absurdalny, że bierze się w nim za podstawę stopę inflacji wszystkich państw członkowskich UE, a nie tylko członków strefy euro. W ostatnim czasie żadne z tych trzech państw, które są punktem odniesienia pod względem stabilności cen dla krajów kandydujących do wspólnoty walutowej, nie należało do strefy euro. Dlatego należy przemyśleć żądanie stabilności cen wobec państw ubiegających się o wstąpienie do strefy euro. Przez to konieczna staje się formalna zmiana traktatu. A ponieważ w traktacie konstytucyjnym ani razu nie wspomniano o takiej zmianie i wprowadzenie jej zabrałoby dużo czasu, to większość państw kandydujących do strefy euro musi spełnić obowiązujące kryteria. Należy więc raczej przyjąć elastyczną interpretację traktatu, według której o ewentualnym przystąpieniu do wspólnoty walutowej decyduje nie aktualny stan, lecz cel, do którego ma doprowadzić spełnienie tego warunku. Rozsądne byłoby wyznaczenie państwom ubiegającym się o wstąpienie do strefy euro tego samego celu w odniesieniu do stabilności cen, co obecnym członkom strefy euro. Jeśli na nowo zdefiniowano by docelową stopę inflacji na poziomie 2 % z tolerancją +/- jednego punktu procentowego, to powinna ona obowiązywać także kraje kandydujące.

2.10.1 W krajach o wysokim wzroście gospodarczym być może potrzeba będzie także bardziej elastycznego podejścia do stabilności cen. Przykładem tego, że nieco wyższa inflacja stanowi konieczny element dostosowawczy w szybko rosnącej gospodarce, jest Irlandia.

2.11 Inflacja jest wskaźnikiem statystycznym niezbędnym jako podstawa dla polityki gospodarczej. Niemniej obywatele inaczej odczuwają wzrost cen. Wyraźnie zauważa się podwyżki cen czynszu, żywności, benzyny itp. Z drugiej strony tylko nieliczni odnotowują fakt, że niektóre towary tanieją. Niepokojące jest jednak, że zmiany cen w różny sposób dotyczą obywateli. Kiedy drożeją dobra codziennego użytku, najbardziej poszkodowane są osoby biedne, gdyż w ich przypadku ogólny wzrost cen o 2-3 % może doprowadzić do znacznego zwiększenia kosztów utrzymania. Politycy powinni mieć na uwadze te oddziaływania i odpowiednio im przeciwdziałać. Mniej chodzi tu o zakres polityki budżetowej, co raczej o jej konkretną zawartość.

3. Pakt stabilności i wzrostu w 2005 r.

3.1 Czy skutek zmiany paktu stabilności i wzrostu zmieniła się polityka gospodarcza państw członkowskich, a Komisja i następnie Rada zaczęły inaczej oceniać poszczególne kraje? Wydaje się, że tylko Litwa jednoznacznie odniosła się do definicji zawartej w zmienionym pakcie stabilności i wzrostu. Tymczasem zmiana paktu doprowadziła do tego, że wszystkie państwa członkowskie na szczeblu krajowym opracowały śred-

niokresowe cele odnośnie finansów publicznych. Wynikają one z aktualnej sytuacji każdego z krajów.

3.2 Po zmianie paktu nie było naturalnie żadnych zauważalnych efektów w związku z rozwojem gospodarki. Większość zmian wprowadzono w odpowiedzi na nasilające się trudności ekonomiczne. Tymczasem nastąpił etap ożywienia koniunkturalnego i poprawy stanu gospodarki, co wpłynęło nawet na wskaźniki paktu.

3.3 Rozwój gospodarki w 2005 r. i prognozy na rok 2006 — zwłaszcza wobec obiecujących tendencji w Niemczech — pozwalają zakładać, że w większym stopniu uda się wyjść naprzeciw wymogom paktu stabilności i wzrostu. Również fakt, że rozwój ten ma miejsce w czasie niespotykanych podwyżek cen ropy naftowej, świadczy o dużej sile ożywienia koniunktury. Wzrost cen paliw może różnie wpływać na poszczególne kraje, w zależności od ich uzależnienia od importu ropy naftowej. Nawet w czasie korzystnej koniunktury są przecież kraje, którym nadal daleko do równowagi budżetowej. Pozytywny rozwój w pozostałych państwach UE powinien wyjść im na dobre.

3.4 Osiągnięty lub oczekiwany wzrost wciąż jednak w wielu krajach nie ma tego poziomu, od którego konieczna byłaby bardziej surowa procedura paktu dotycząca polityki na rzecz poprawy budżetu przy korzystnej koniunkturze. Dopóki potencjał nie został jeszcze na tyle wykorzystany, by wzrosła inflacja, nie ma niebezpieczeństwa polityki procyklicznej. Bezrobocie jest wciąż za wysokie i istnieje sporo miejsca dla zwiększenia odsetka ludności aktywnej zawodowo. W przeciwieństwie do poprzednich lat kiepskiej koniunktury, obecnie nowe czynniki utrudniają współdziałanie polityki finansowej i pieniężnej. W latach korzystnego rozwoju gospodarki polityka ekonomiczna powinna być szczególnie nastawiona na opracowywanie rozwiązań dla przyszłych problemów gospodarczych, mogących wyniknąć z rozwoju demograficznego.

3.5 Gdy gospodarka dobrze się rozwija, nie wystarczą ogólne cele UE odnośnie budżetów publicznych i zadłużenia państwa. Państwa członkowskie, którym udało się już osiągnąć te cele, nie mogą spocząć na laurach. Pierwszorzędne znaczenie ma wdrożenie celów ustalonych przez poszczególne państwa członkowskie zgodnie ze zmienionym paktem stabilności i wzrostu, aby poprawiać sytuację gospodarczą.

3.6 Poza faktem, że w pierwszej kolejności to kiepski stan gospodarki przed 2005 r. spowodował trudności w dotrzymaniu kryteriów paktu, często pomijane są jeszcze względy statystyczne. W gospodarce narodowej o niskiej, a nawet skrajnie niskiej inflacji realna wartość długu publicznego jest niezmienna. W takiej sytuacji nie ma prostych rozwiązań, trzeba podjąć faktyczne kroki zmniejszające zadłużenie. Inaczej wygląda to w przypadku, gdy wzrost gospodarczy jest znikomy. Przy dynamicznym wzroście udział zadłużenia publicznego w PKB zmniejsza się bez wielkich starań. Podobny mechanizm występuje przy równoważeniu budżetu. Przy wysokiej stopie inflacji zmniejsza się udział sektora publicznego i statystycznie poprawia się sytuacja budżetowa. Przy wzroście

gospodarczym przychody sektora publicznego są większe nawet bez podwyżek podatków. Do pewnego stopnia negatywny wpływ mechanizmów statystycznych na zadłużenie publiczne i budżet zostało niedawno zrównoważone dodatnimi efektami statystycznymi.

3.7 W czasie trudności ekonomicznych można było zaobserwować np. niezwykle wysoką stopę oszczędności. Wobec braku możliwości inwestowania w Europie kapitał ten uciekł do Stanów Zjednoczonych. Z kolei wraz z lepszą sytuacją wraca zaufanie do gospodarki, które przejawia się mniejszą obawą o przyszłość i tym samym niższą stopą oszczędności. Ciągłe rosnący popyt nakręca ten dobroczynny mechanizm.

3.8 Polityka finansowa na szczeblu Wspólnoty musi wreszcie uporać się ze szczególnym problemem — wciąż zmieniają się ci, którzy tę politykę definiują i ci, którzy mają ją realizować. Może się tak zdarzyć, że w danym roku wymieniona zostanie jedna czwarta ministrów finansów. A poczucie odpowiedzialności za politykę wytyczoną przez poprzedników jest nikłe. Dlatego w Radzie ECOFIN należy podejmować bardziej daleko- siężne decyzje, aby nowa ekipa ministrów finansów nie wywracała za każdym razem do góry nogami właśnie wdrażanej polityki. Nieustanne zmiany ministrów utrudniają też stworzenie takiej Rady ECOFIN, która odznaczałaby się wolą polityczną do prowadzenia wspólnej polityki.

4. Ogólne wytyczne polityki gospodarczej a proces lizboński

4.1 Ogólne wytyczne polityki gospodarczej są opracowywane od 1993 r. Początkowo podejmowano w nich tylko politykę finansową, z czasem uzupełniono je o kwestie zatrudnienia. Od 2005 r. w ramach skoordynowanego procesu łączy się je z wytycznymi polityki zatrudnienia oraz z programem lizbońskim. W praktyce są to polityki poszczególnych państw członkowskich, do których Komisja i Rada formułują dyrektywy. W przeciwieństwie do paktu stabilności i wzrostu, nie przewiduje się żadnych sankcji.

4.2 Od powstania UGW dominującym wątkiem debaty jest brak równowagi pomiędzy centralną polityką monetarną i polityką finansową, w dalszym ciągu prowadzoną z perspektywy państw członkowskich. Pakt stabilności i wzrostu jest formą mieszaną, ponieważ posiada elementy wspólnej polityki, obwarowanej sankcjami, podczas gdy ogólne wytyczne opierają się na zaleceniach.

4.3 Jakie są możliwości dalszego rozwoju ogólnych wytycznych polityki gospodarczej? W tym zakresie zdecydowanie trzeba dokonać jasnego rozdzielenia definiowania celów polityki gospodarczej od środków, za pomocą których cele te mają być osiągnięte.

4.4 Jeśli chodzi o pakt stabilności i wzrostu, to w publicznej dyskusji nadal aktualne są cele zrównoważonego budżetu i określonego udziału długu publicznego w PKB. Oba wymogi nie są jednak celem samym w sobie, lecz stanowią raczej punkt odniesienia dla kierunku realizowanej polityki gospodarczej. Równowaga bądź nadwyżka w budżecie państwa stwarzają

dotatkowe pole manewru w chwili recesji. Nadwyżka zapewnia środki finansowe na późniejsze rozkręcanie gospodarki. EKES jest więc zdania, że kryteria równowagi budżetowej i zadłużenia publicznego powinny być zachowane. Samą dyskusję natomiast należałoby raczej skierować na tor rozważań o faktycznych celach polityki gospodarczej.

4.5 Zasadniczymi celami całości polityki gospodarczej, obejmującej zarówno politykę pieniężną, jak i politykę finansową, są stabilność cen, wzrost oraz zatrudnienie. Tym celom trzeba dać wyraz. Przeanalizowano już zagadnienie stabilności cen. Ogólne wytyczne polityki gospodarczej powinny być więc oparte także na definicjach wzrostu i pełnego zatrudnienia uzgodnionych na szczeblu unijnym. Jednak kiedy trzeba przejść do działania, pojawiają się wielkie trudności. Jeśli wyznaczone cele mają być realistyczne, to trzeba je zawsze rozpatrywać w kontekście aktualnej sytuacji gospodarczej. Oznacza to możliwość częstych zmian, a nie — jak to jest w przypadku celu stabilności cen — perspektywy długoterminowej.

4.6 Nie ma zgody co do tego, na ile wzrost odzwierciedla rozwój gospodarczy. Powszechnie stosowana metoda nie uwzględnia czynników społecznych i środowiskowych. Jeśli brać pod uwagę wyłącznie wzrost gospodarczy, to najczęściej mierzy się go dwoma sposobami — realnym przyrostem PKB na głowę mieszkańca oraz ustalając parytet siły nabywczej. Druga metoda służy porównaniu faktycznej sytuacji gospodarczej w różnych krajach. Ponieważ chodzi o określenie stopy wzrostu, wybór wskaźnika nie gra żadnej roli. Odchylenia w skali roku są niewielkie, w zależności od rodzaju mierzonego PKB. Przed kilkoma laty przeprowadzono badania, aby stwierdzić, od jakiej stopy wzrostu spada bezrobocie. Okazało się, że docelowa minimalna stopa powinna wynosić ok. 3 %. Niemniej ta wartość może się zmieniać w czasie i nie musi być jednakowa dla wszystkich gospodarek narodowych. Wiedząc, jak trudnym zadaniem jest ograniczenie bezrobocia, nie należy zakładać, że uda się je zmniejszyć przy jeszcze niższej stopie wzrostu. Niestety w ostatnich latach tylko nielicznym krajom rzeczywiście udało osiągnąć tę minimalną stopę wzrostu.

4.7 Porównując różne kraje i wybór ich polityk stymulujących wzrost, trzeba wyróżnić dwie zasadnicze strategie. Wzrost można osiągnąć albo poprzez zwiększenie produkcji przy użyciu tej samej technologii, a często przy większym zatrudnieniu, albo też poprzez podniesienie wydajności, kiedy ta sama liczba pracowników produkuje więcej. W najbliższych latach w dalszym ciągu można stosować pierwszą metodę. Jednak w perspektywie średnioterminowej wobec przemian demograficznych możliwa będzie prawdopodobnie tylko druga metoda.

4.8 Znacznie trudniej jest podać wartość docelową w odniesieniu do zatrudnienia. Cel ten trzeba podzielić na dwie podrzędne wartości — pierwsza to udział osób pracujących w populacji aktywnej zawodowo (stopa zatrudnienia), druga to stopa bezrobocia, czyli udział bezrobotnych wśród osób aktywnych zawodowo. W strategii lizbońskiej wyznaczono docelową stopę zatrudnienia ogółem (70 %), stopę zatrudnienia kobiet (60 %) oraz dla osób mających od 55 lat do wieku emerytalnego (50 %).

4.9 W odniesieniu do stopy bezrobocia nie podano wartości procentowych. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że istnieją liczne, różniące się między sobą metody obliczania bezrobocia. Wiedząc, że istnieje jawne bezrobocie oraz że niektóre osoby są zaangażowane w różne działania polityki rynku pracy, trzeba posłużyć się przynajmniej dwoma wartościami docelowymi. Tylko w nielicznych krajach udaje się osiągnąć stan zbliżony do tzw. pełnego zatrudnienia (tzn. w krajach tych odnotowuje się zaledwie kilkuprocentową stopę bezrobocia, które w związku z koniecznymi ciągłymi zmianami zawsze towarzyszy dynamicznej gospodarce). Dlatego rozsądne byłoby raczej długoterminowe obniżanie bezrobocia o określony procent.

4.10 Podsumowując, w trzyletnich ogólnych wytycznych polityki gospodarczej jako zasadnicze elementy należy zaproponować minimalną wartość dla wzrostu gospodarczego oraz w procentach wartość redukcji bezrobocia. Jako wartości docelowe dla stopy zatrudnienia w dalszym ciągu można utrzymać stawki procentowe wymienione w strategii lizbońskiej. Jeśli chodzi o politykę finansową, to tak jak w przypadku polityki monetarnej, trzeba określić jednoznaczne cele wraz z możliwymi działaniami.

4.11 Funkcja ogólnych wytycznych polityki gospodarczej powinna w pierwszej kolejności polegać na udostępnianiu państwom członkowskim sprawozdania z podjętych przez nie działań na rzecz osiągnięcia wyznaczonych celów, a następnie na ocenie Komisji i Rady, czy efekty są wystarczające. Gdy dany kraj nie osiągnął wyznaczonych wartości, UE powinna mieć możliwość skrytykowania podjętych kroków i zaproponowania skutecznych działań, które sprawdziły się w innych państwach członkowskich. Niemniej każdy kraj powinien być oceniany na podstawie własnej specyfiki i jego aktualnej sytuacji gospodarczej.

4.12 Ponieważ polityka finansowa nadal należy do kompetencji państw członkowskich, obecne podkreślanie gospodarczej sytuacji całej UE, aby ocenić działania poszczególnych krajów, raczej nie ma racji bytu. Z tego powodu należy na nowo ukierunkować ogólne wytyczne polityki gospodarczej. W przyszłych ogólnych wytycznych polityki gospodarczej odnośnie zasadniczych celów trzeba zdefiniować docelowe wartości dla poszczególnych państw członkowskich, jednak nie powinny być one niższe od celów wspólnotowych, a następnie każdy kraj powinien być oceniany pod kątem realizacji swych zadań.

4.13 Poprzez wyraźne zaakcentowanie działań podejmowanych przez poszczególne państwa członkowskie zależnie od ich sytuacji gospodarczej i większe powiązanie z jednoznacznymi celami polityki zatrudnienia zawartymi w agendzie lizbońskiej można lepiej skoordynować ogólne wytyczne polityki gospodarczej z pozostałymi celami tej agendy. Całość polityki gospodarczej może w większym stopniu stanowić część krajowych programów reform i tym samym także ogólnie przyspieszyć wdrażanie agendy lizbońskiej.

5. Polityka płacowa a ogólne wytyczne polityki gospodarczej

5.1 W 1999 r. powołano do życia tzw. proces koloński. Jest to mało jeszcze znane forum dyskusyjne, składające się z Rady

ECOFIN, EBC, Komisji i partnerów społecznych (Europejska Konfederacja Związków Zawodowych ETUC, Europejski Związek Konfederacji Przemysłu i Pracodawców UNICE/Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych CEEP), które co roku zbiera się, aby rozważyć bieżące zagadnienia polityczne. Proces koloński wnosi jednak cenny wkład, gdyż umożliwia wszystkim uczestniczącym podmiotom lepsze poznanie działań i poglądów pozostałych uczestników z zakresu polityki gospodarczej.

5.2 Dyskusje są dwupłaszczyznowe — na szczeblu ekspertów oraz w ramach grupy wysokiego szczebla. Spotkania odbywają się zwykle co pół roku i służą analizie aktualnej sytuacji gospodarczej oraz dostosowanej do niej polityki.

5.3 Dyskusje oraz wnioski z 2005 r. pokazują, że uczestnicy w różny sposób oceniają zarówno panującą sytuację, jak i propozycje działań. Komisja wskazuje na poprawę w gospodarce. Z kolei EBC podkreśla konieczność wstrzemięzliwej polityki płacowej, w czym oczywiście popiera go UNICE. CEEP zwraca uwagę na potrzebę inwestycji publicznych. Zaś Europejskiej Unii Rzemiosła oraz Małych i Średnich Przedsiębiorstw (UEAPME) chodzi nie tylko o uwzględnienie interesów małych przedsiębiorstw, ale także o to, by ewentualnie pogodzić się z wyższą inflacją. ETUC jest zdania, że należy generalnie pobudzać gospodarkę, aby rozkręcić popyt wewnętrzny, a jednocześnie przypomina, że płace to nie tylko koszty, ale także zasadniczy motor popytu. ETUC argumentuje, że pracownicy od wielu lat przyczyniają się do utrzymania niskiej inflacji, jako że ich płace rosną wolniej niż przyrost wydajności.

5.4 Wobec powyższego nasuwa się pytanie, czy proces koloński nie potrzebuje nowego impulsu. Co mogłoby go dać? Do tej pory dialog w ramach procesu kolońskiego polegał na tym, że się spotykano i wymieniano poglądy. Jednym ze sposobów byłoby przeprowadzenie pomiędzy kolejnymi zjazdami wspólnych badań dotyczących zależności w gospodarce, oddziaływań różnych środków politycznych oraz innych zagadnień tego typu. Mogłoby to przybliżyć odmienne stanowiska na temat rzeczywistości gospodarczej, która wszak musi być punktem wyjścia. Ten pomysł można połączyć z inną propozycją EKES-u dotyczącą instytutu niezależnych analiz gospodarczych⁽¹⁾.

5.5 Inna kwestia, wprawdzie nie tak ideologiczna, ale mimo to bardzo istotna dla wyboru właściwej polityki, wiąże się z wiarygodnością danych statystycznych. Czymś naturalnym wydaje się jednocześnie udostępnienie przez wszystkie państwa członkowskie wymaganych danych statystycznych. Katastrofalne w skutkach jest podejmowanie decyzji o działaniach politycznych na podstawie niepełnych informacji statystycznych. W rozmowach procesu kolońskiego kryje się chyba wystarczający potencjał polityczny, by zagwarantować wypełnienie przez wszystkie strony ich zobowiązań odnośnie statystyk ekonomicznych. Także Parlament Europejski ponownie upomniął się o lepsze statystyki.

5.6 Ponadto być może udałoby się ożywić debatę poprzez zmiany struktur formalnych. Można by wzmocnić rolę Parlamentu Europejskiego. Obecne, czysto formalne, uczestnictwo Parlamentu może ewoluować w ten sposób, że przed każdym

⁽¹⁾ DzU C 88 z 11.4.2006, s. 68: Wzmocnienie zarządzania gospodarczego — Reforma Paktu na rzecz Stabilności i Wzrostu.

spotkaniem Parlament Europejski przedłożył rezolucję w sprawie sytuacji gospodarczej oraz oczekiwanej polityki. Następnie rezolucja taka byłaby porównywana z oficjalną oceną, której prawdopodobnie dokona Komisja. W spotkaniach powinny uczestniczyć zarówno Rada ECOFIN, jak i Eurogrupa, aby obecni byli nie tylko ogólnie ministrowie finansów, ale także ministrowie bezpośrednio odpowiadający za politykę finansową, która ma współgrać z polityką pieniężną EBC.

5.7 Wprowadź wszystkie uczestniczące podmioty — EBC, ministrowie finansów i partnerzy społeczni — są niezależne w swych działaniach, jednak pilnie potrzeba lepszej współpracy między nimi, za wzmocnieniem której się opowiadamy. Niezależność nie może oznaczać ani bojkotu debaty ogólnej, ani zamykania się na dobre rady. Zresztą autonomia nie doznaje uszczerbku, kiedy rozważa się problemy publicznie, a nie w kółko zasłania się absolutną niezależnością wydawanych sądów. Ministrowie finansów muszą wykazywać się konsekwencją, a ich działania w kraju nie mogą odbiegać od tego, co zadeklarowali w Brukseli. EBC powinno mieć możliwość przejścia praktyki banków centralnych Zjednoczonego Królestwa i Szwecji oraz upubliczniać protokoły ze swych posiedzeń.

6. Jaki jest związek pomiędzy inflacją a wzrostem?

6.1 Parlament Europejski w swojej rezolucji z 26 maja 2005 r. dotyczącej zintegrowanych wytycznych dla wzrostu i zatrudnienia napisał: „mając na uwadze, że wzrost w strefie euro i Unii Europejskiej liczącej 25 państw członkowskich nie osiąga w sposób trwały swojego potencjalnego poziomu oraz że wciąż jest zbyt słaby, w szczególności w czterech podstawowych gospodarkach strefy euro; że konsumpcja gospodarstw domowych pozostaje wciąż na dość niskim poziomie, a perspektywy gospodarcze na lata 2005 i 2006 nie są satysfakcjonujące, co przyczynia się do utrzymywania się wysokiego poziomu bezrobocia, który będzie zmniejszał się w wolnym tempie; mając na uwadze, że pomimo najniższych stóp procentowych od czasów drugiej wojny światowej, skłonność do inwestowania pozostaje niewielka”.

6.2 Inflacja i bezrobocie to w specjalistycznej literaturze ekonomicznej klasyczne przeciwieństwa. Statystycznie patrząc, dobre wyniki jednego oznaczają kiepskie wskaźniki drugiego. Oporając się na raportach, np. na wspomnianej rezolucji Parlamentu, Komitet zamiast tego postanowił zbadać zależność między inflacją a wzrostem.

6.3 W określonej sytuacji gospodarczej wzrost w krajach o niskiej inflacji można porównać z krajami o wysokiej inflacji. Trzeba ponadto stwierdzić, jak kształtuje się wzrost kraju w różnych sytuacjach ekonomicznych i przy różnym poziomie inflacji. Tabele Komitetu nie są może w ścisłym znaczeniu naukowe, ale dobrze pokazują, że dla określenia właściwej kombinacji działań ważna jest znajomość zależności pomiędzy inflacją a wzrostem.

6.4 Widząc, że jedne kraje wykazują stosunkowo wysoki poziom inflacji i jednocześnie silny wzrost, a inne kraje mają

niską inflację i niski wzrost, warto by zbadać, czy związek inflacji i wzrostu jest tylko czysto statystyczny. Aby stwierdzić, czy zależności świadczą o faktycznie istniejącym mechanizmie, potrzeba najpierw wyeliminować czynniki poboczne, ponieważ mamy do czynienia z różnymi sytuacjami ekonomicznymi, a przede wszystkim z różnymi poziomami rozwoju (PKB). Następnie trzeba sprawdzić, czy nie wprowadzono szczególnych działań polityki gospodarczej, które przy innych stopach inflacji mogły doprowadzić do silnego bądź słabego wzrostu. Trzeba uważnie obserwować sytuację w określonych krajach i może się przy tym okazać, że nie sposób wskazać żadnych ogólnych zależności pomiędzy inflacją a wzrostem.

6.5 Stopa wzrostu jest prawdziwym problemem, przynajmniej dla krajów „starej piętnastki”. Według statystyk Komisji wzrost w tych krajach był tak niski, że w okresie 1995-2005 każdego roku traciły one ok. połowy punktu procentowego PKB w porównaniu z innymi krajami uprzemysłowionymi⁽²⁾. W tym czasie popyt wewnętrzny tych państw członkowskich obniżył się o około jeden punkt procentowy w stosunku do innych krajów uprzemysłowionych. Stosunkowo korzystny rozwój na przełomie XX i XXI wieku był uwarunkowany wzrostem popytu zagranicznego na produkty europejskie. Niezbędna jest analiza przyczyn tej prawie katastrofalnej stopy wzrostu, aby w przyszłości prowadzić bardziej owocną politykę.

6.6 Ten obraz „kosztów” niskiej inflacji można porównać z innym opisem kosztów wysokiej inflacji, który prezes EBC, Wim Duisenberg, zawarł w swym piśmie do Parlamentu Europejskiego: „Ilościowa definicja stabilności cen EBC opiera się na stabilnych i solidnych kryteriach ekonomicznych. Dopuszczając tylko niewielką stopę wzrostu cen, minimalizuje się koszty inflacji, które są aż nadto dobrze znane społeczeństwu i zostały dogłębnie udokumentowane w literaturze fachowej”.

6.7 Szukając optymalnej wartości docelowej dla inflacji, trzeba starać się uniknąć zarówno kosztów towarzyszących wysokiej inflacji, jak i kosztów spowodowanych trudnościami w dążeniu do wystarczającego wzrostu. Należy też przyznać, że inflacja sama w sobie nie jest ani rozwiązaniem ani problemem. Chodzi raczej o elastyczność w gospodarce, którą pewien stopień inflacji umożliwia, lub ewentualnie o fatalny wpływ, jaki galopująca inflacja może wyrzucić na zaufanie społeczne, na długofalowe działanie i na redystrybucję dochodu.

6.8 W załączniku podano dane dotyczące inflacji (HICP i inflacja bazowa) oraz wzrostu (realny wzrost PKB) w państwach członkowskich UE. Momentem wyjściowym jest rok założenia EBC.

6.8.1 Generalnie jest to okres charakteryzujący się niską inflacją i niskim wzrostem. Tylko w latach 2001 i 2002, a w niektórych krajach jeszcze w 2004 r. odnotowano stopy wzrostu, które można jeszcze zaakceptować. W niemal wszystkich krajach inflacja idzie w parze ze wzrostem. Po wzroście w latach 1999-2000, spowodowanym wysokim popytem na światowym rynku, rynek wewnętrzny UE nie mógł zapewnić

⁽²⁾ Baza danych Komisji AMECO (http://ec.europa.eu/economy_finance/indicators/annual_macro_economic_database/ameco_en.htm). Wzrost PKB w EU15 w porównaniu do grupy referencyjnej krajów uprzemysłowionych (obejmującej USA, Kanadę, Japonię, Koreę, Australię, Nową Zelandię, Norwegię i Szwajcarię).

wystarczających impulsów. Wraz z gospodarczym ożywieniem w tym roku oraz w niedalekiej przeszłości stopa inflacji wzrosła nieznacznie powyżej 2 %.

6.8.2 Odnośnie każdego kraju można sformułować wiele uwag, ale komentarz ograniczy się jedynie do poniższych stwierdzeń:

W większości krajów występuje zjawisko niskiej inflacji i niskiego wzrostu, choć niektóre kraje odbiegają od tej zasady. Irlandia, mająca dynamiczny wzrost i wysoką inflację, mogłaby utrzymać wyniki wzrostu i jednocześnie obniżyć stopę inflacji. Grecja łączy wysoką stopę wzrostu z wysoką inflacją. We Włoszech i w Portugalii inflacja jest nieco za wysoka, przy niemal zerowym wzroście. Zadowolająca stopa wzrostu Hiszpanii idzie w parze z ponad dwuprocentową stopą inflacji. Tocząca się w Hiszpanii dyskusja pokazuje, że opinia publiczna żywo interesuje się wzrostem gospodarczym, natomiast wysoka inflacja niepokoi tylko ekonomistów. Niezwykły rezultat osiągnęła Finlandia — wysoki wzrost w 2004 r. przy praktycznie zerowej inflacji (co częściowo wynika z obniżonej akcyzy na alkohol). Słowenii udało się systematycznie obniżać inflację i zachować jednocześnie całkiem dynamiczny wzrost. Litwa ma wysoki wzrost przy inflacji na niskim poziomie, jednak z tendencją wzrostową. Republika Czeska przyspieszyła wzrost bez zwiększania inflacji, zaś Estonia osiągnęła jeszcze wyższy wzrost, jednak za cenę rosnącej inflacji. Łotwa jest pod względem wzrostu w europejskiej czołówce, jednak zostało to okupione skrajnie wysokim przyrostem inflacji. 6.8.3 Jeśli inflację traktować jako miernik ogólnego poziomu popytu w systemie gospodarczym, to poza nielicznymi wyjątkami obie wielkości były za niskie. Ponieważ przy ogólnie niewielkich zmianach cen w gospodarce niełatwo było osiągnąć wystarczające dopasowania, stopa inflacji hamowała wzrost. Takie stwierdzenie nie jest politycznie poprawne, bo rozpowszechniony jest raczej pogląd, że dynamiczna gospodarka niczym smar potrzebuje pewnego poziomu inflacji. Jednak w obecnej globalnej gospodarce dynamiczne zmiany są warunkiem międzynarodowej konkurencyjności.

6.8.4 Stabilność i zaufanie do polityki monetarnej nie opierają się wyłącznie na stopie inflacji poniżej 2 %. Nieznacznie wyższa wartość referencyjna stabilności cen nie powinna być dla tej stabilności zagrożeniem. Od samej chęci ważniejsza jest raczej wiedza oraz umiejętność utrzymania inflacji pod kontrolą i osiągnięcie przez to obranego celu.

6.9 W kolejnej analizie można się skupić na okresowych badaniach inflacji bazowej. Poza 2005 r. różnica między indeksem cen konsumpcyjnych a kształtowaniem się cen z wykluczeniem cen energii była raczej niewielka. Bardziej szczegółowe badania nad konkretnymi działaniami podjętymi w

krajach o właściwym stosunku niskiej inflacji do rytmu wzrostu mogłyby posłużyć jako podstawa dla przyszłego benchmarkingu.

6.10 W załączniku podano również informacje o wydajności na jedną godzinę pracy. Liczby te odzwierciedlają nie odrębny rozwój każdego kraju, ale tendencje w odniesieniu do średniej wydajności w 15 państwach członkowskich UE. Z tabeli można również odczytać, na ile dany kraj odbiega od tej średniej.

6.10.1 W ciągu sześciu lat w większości krajów stosunki te nie zmieniły się radykalnie. Choć są wyjątki — Grecja, początkowo mało wydajna, szybko dorównała pozostałym krajom. Irlandia nie dość że ma wydajność powyżej przeciętnej, to jeszcze stale ją poprawia. W tym samym czasie Włochy pozostają w tyle za innymi krajami. To samo dotyczy Portugalii, gdzie jednak na początku odnotowywano bardzo niski poziom wydajności.

6.10.2 Także w tym przypadku dokładne analizy mogą zaowocować wnioskami. Na ile np. różne stopy wzrostu można wytłumaczyć zmianami wydajności? W jakim stopniu odmienne stopy wzrostu wydajności opierają się na różnicach w inwestycjach i innowacjach? W jakim stopniu różnice systemów kształcenia pociągają za sobą różnice poziomu innowacyjności? Jak inaczej można jeszcze zwiększyć wydajność? Dlatego EKES wzywa Komisję do przeanalizowania relacji pomiędzy zasadniczymi celami wzrostu i zatrudnienia, np. na podstawie rosnącej wydajności i stóp inflacji.

6.11 Na razie jednak, na podstawie danych statystycznych dotyczących inflacji i wzrostu, można sformułować wniosek, że polityki pieniężna i finansowa powinny być lepiej skoordynowane. Stabilność cen, wzrost i zatrudnienie muszą być ważnymi celami dla wszystkich podmiotów decydujących o polityce gospodarczej — dla EBC, Komisji, Rady ECOFIN, partnerów społecznych i państw członkowskich. Skoro wszyscy dążą do tego samego, tzn. propozycje ich działań skierowane są na te trzy cele, to muszą oni uwzględnić wszystkie konsekwencje tych propozycji. Działania, które w danej sytuacji ekonomicznej będą miały świetny wpływ na stabilność cen, w innych uwarunkowaniach mogą się okazać całkowicie błędne. W pewnych okolicznościach mogą one wspierać wzrost i zatrudnienie, a w innych wywołać efekt wręcz odwrotny.

6.12 W biuletynie miesięcznym EBC z lutego 2004 r. można znaleźć przykład wniosków, które mogą posłużyć za punkt wyjścia dla nowej skoordynowanej polityki. Wymieniono w nim najważniejsze czynniki napędzania inwestycji: wystarczająca rentowność, dostępne źródła finansowania oraz wystarczające uwarunkowania dla popytu.

Bruksela, 26 października 2006 r.

Przewodniczący
Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego
Dimitris DIMITRIADIS